Nr. 146. Dnia 28 maja. Wtorek. Dnia 16 (28) maja 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni, powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiers garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Germana i August B.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 20.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 40 r.	Sobota: Fortunata Prok. M.
Środa: Teodozji Męcz.	Zachód " " 5 " 30.	Zachód " " 6 " 37 w.	Niedziela: Blandyny P. M.
Czwartek: **Wnieb. Pańskie.**	Długość dnia godzin.... 16 " 6.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.	Poniedz: Erazma Biskupa.
Piątek: Petroneli Anieli P.	Przybyło " " 8 " 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Wtorek: Opata i Saturnina B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

— W d. 24 ym b. m. o g. 3-ej po południu Najjaśniejsi Państwo uszczęśliwili Swoją obecnością instytut patrjotyczny. Powitani przez przełożoną zakładu i inspektora Ich. C. Mości odwiedzili starsze klasy, gdzie raczyli zaszczycić miłościwą rozmową wychowanice, zajęte przygotowaniem się do egzaminu. Następnie Ich C. Mości zwiedzili lazaret i raczyli rozmawiać z choremi wychowanicami. Z lazaretu Najjaśniejsi Państwo przeszli do mieszkania przełożonej a następnie do wielkiej sali, gdzie zgromadzone były wszystkie wychowanice. W sali Najjaśniejsi Państwo wysłuchali hymnu narodowego ruskiego i gry na fortepianie. Przy pożegnaniu Najjaśniejsi Państwo raczyli rozkazać, aby wychowanice uwolnione zostały do 29 go b. m. od zajęć. O g. 4-ej przy głośnych okrzykach wychowanic Najjaśniejsi Państwo raczyli opuścić instytut.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira, jutro Boguchwały.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych, (Kancelarja Towarzystwa w pałacu hr. A. Potockiego na Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Uroczystości: Doroczna wizyta jeneralna ochrony XXII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Przyokopowa—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: Dziś „Tannhäuser" (występ gościnny p. Aleksandra Bandrowskiego), jutro „O Józię", „Pan Geldhab" i „Mąż pieszczony"; — Nowy: dziś „Wojna podczas pokoju", jutro „Noc przedślubna". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1795 kop. 7. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Przyjazd J. K. M. Nasr-ed-Dina.

Szach in szacha, czyli król królów, Nasr-ed-Din, władca Iranu, potomek Kadzarydów, po raz trzeci odbywa podróż po Europie i trzeci raz nawiedza Warszawę, o której z pobytu przed 11 ma laty (również w ostatnich dniach maja) skreślił we wrażeniach półrocznej wycieczki dość pochlebną wzmiankę.

Przyjęcie Jego Królewskiej Mości zostało z Najwyższego rozkazu możliwie świetnie urządzone.

Prawie na wszystkich domach, oprócz flag ruskich, powiewają perskie biało-zielone, stanowiące kolor narodowy.

*

Przyjazd szacha nastąpił o godz. 6-ej min. 50, a stosownie do zapowiedzi telegraficznej, schody przejściowe, dywanami wysłane, urządzono tak, aby je można było przysunąć w prostej linji do 9-go wagonu (wszystkich było 16), licząc od dwóch parowozów nadzwyczajnego pociągu dworskiego.

Z lewej strony ruchomych schodów ustawiła się straż honorowa, oraz kapela wojskowa.

Tu również znajdowali się dygnitarze wojskowi, prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, szef żandarmów, jen. Brok, oberpolicmajster, pułkownik flügel-adjutant Klejgels, wreszcie naczelnik kancelarji dyplomatycznej, p. Wieniawski.

Z prawej strony ustawiło się trzech persów, jako przedstawicieli tutejszej kolonji perskiej, kilku przedstawicieli prasy, a nadto zauważyliśmy damę, przybraną w barwy perskie.

Na dany sygnał przyjścia pociągu JE. Główny naczelnik kraju pierwszy wszedł do wagonu dla przedstawienia się Jego Królewskiej Mości.

Po chwili wszedł na stopnie szach, Nasr-ed-Din, obrzucając ciekawem spojrzeniem cały peron.

Muzyka, na znak szacha, po przegraniu kilku taktów marsza perskiego, zamilkła, a Jego Królewska Mość, w towarzystwie JE. dowodzącego wojskami i w otoczeniu jenerałów, obchodził straż honorową.

*

Jedenastoletni okres czasu odbił się w całej postaci dumnego władcy Iranu, który po raz pierwszy przebywał w Warszawie w pełni siły wieku męskiego.

Dawne energiczne ruchy obecnie są spokojne, na twarzy przybyły zmarszczki, oczy z pod okularów (z powodu krótkowzroczności szach je od dawna nosi) mniej mają ognia, a właściwy Nasr-ed-Dinowi ruch poprawiania okularów prawie co chwila, dotąd pozostał.

*

Za swoim władcą wyszli z pociągu dygnitarze perscy w bogato złoconych mundurach, odbijających od skromnego, formą żupanową skrojonego surduta szacha.

Ukazał się też siwy, lecz czerstwo wyglądający francuz, w uniformie francuskim z czasów cesarstwa, a więc w złoconem kepi i czerwonych *inexprimablach*.

Był to hr. Tholosan, nieodstępny towarzysz szacha, wybitna osobistość na dworze teherańskim, człowiek, którego wpływom Persja pewien rozwój cywilizacyjny w znacznym stopniu zawdzięcza.

*

Po dopełnionym przeglądzie straży szach w tem samem otoczeniu skierował się przez salę dworską, bogato dekorowaną dywanami i kwiatami przed dworzec kolejowy, a następnie zajął miejsce w parokonnym otwartym pojeździe, do którego zaprosił JE. głównego naczelnika kraju.

Tłumy publiczności zalegały plac przed dworcem, a na widok szacha rozległy się okrzyki wiwatowe.

Monarcha perski witających go pozdrawiał skinieniem ręki na sposób wschodni.

Pojazd dostojnego gościa eskortował pluton huzarów, za którym dopiero jechała świta.

W dziesięciu powozach jechali dygnitarze perscy; prawie wszyscy rozmawiają po francusku zupełnie dobrze.

Jednego z nich słyszeliśmy pytającego o kierunek przejazdu i wymieniającego kilka ulic, zapamiętanych widocznie z poprzedniego pobytu.

Orszak przeciągał do Belwederu przez most, Zjazd, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i t. d.

Z prawej strony na całej linji stały szpalery wojska, a co kilkadziesiąt kroków kapela.

Pomimo deszczu ulice były przepełnione publicznością, która również zajmowała wszystkie okna, balkony, a nawet dachy wielu domów.

*

Najwspanialej udekorowano domy w alejach Ujazdowskich.

Na balkonie pałacyku przy rogu Wilczej wywieszone zostały pyszne lwie skóry, a w sąsiednim domu widniały z okien i balkonów bogate dywany perskie.

Za rozdrożem urządzoną została estrada nader estetycznie przystrojona, na której stały damy.

*

W dziedzińcu dworca belwederskiego oczekiwali przybycia szacha dygnitarze dworscy i cywilni.

Tu widzieliśmy margrabiego Wielopolskiego, hr. Jezierskiego, senatora Gudowskiego, kamerjunkra Sobolewa, prokuratora izby sądowej Turaua oraz naczelników różnych dekasteryj w naszem mieście.

Po przedstawieniu zgromadzonych osób szach, udał się do przygotowanych dlań apartamentów.

*

Dopiero w godzinę później nadeszły z dworca bagaże szacha.

Było ich przeszło 200 dużych sztuk (skrzynie drewniane czerwono malowane).

Całym transportem zajmował się właściciel kantoru przewozowego, p. Zaborski, a furgony były eskortowane przez konnicę oraz ajentów policyjnych.

*

Zabraliśmy ciekawą znajomość, dzięki pewnemu towarzyszowi, mówiącemu po turecku.

Tym językiem rozmówił się on z jakimś persem, który stoi przed pałacem belwederskim.

Jest to Ulla-Baki, odźwierny szacha.

Obowiązkiem jego jest zawsze i wszędzie towarzyszyć swemu władcy i znajdować się przed drzwiami gmachu, w którym szach przebywa.

Ulla-Baki obiecał udzielić wielu interesujących szczegółów z całej podróży.

*

Na dzień dzisiejszy program zabaw dla szacha nie jest stanowczy.

Władca Iranu dziś rano zdecyduje porządek dnia.

W każdym razie ma zwiedzić w godzinach południowych wystawę pracy kobiet oraz wystawę sztuk pięknych, wieczorem zaś będzie na raucie w zamku.

Przedstawienie dworskie w amfiteatrze w Łazienkach ma być pojutrze, we czwartek.

*

Według zasięgniętych informacyj, pobyt szacha będzie znacznie przedłużony, aniżeli pierwotnie zamierzano.

Jego królewska mość pragnie znaleźć dłuższy wypoczynek w naszem mieście po dość forsownej podróży i prawdopodobnie zabawi cały tydzień, aż do przyszłego wtorku.

*

Oprócz konsula perskiego, p. Epsteina, który z obowiązku pełni służbę dworską, znajduje się przy szachu jenerał Popow, oraz zarządzający pociągiem dworskim i całem gospodarstwem dostojnego gościa pułkownik Kawelin.

*

Jak już wspominaliśmy, władca Iranu nosi szatę ciemną, skromnie wyglądającą.

Surdut ten jednak spięty jest guzami z najdroższych kamieni.

Tu arcycenna kolekcja szmaragdów, rubinów, szafirów i brylantów.

Jeden ze świty uprzejmie objaśnił, że wartość tych klejnotów... guzikowych może stanowić fortunę nie jednego miljonera.

Tu jednocześnie dowiadujemy się, że na obecną podróż szach przeznaczył 30 miljonów franków, a więc o $^1/_3$ część więcej, aniżeli poprzednio, zamierza bowiem poczynić sporo zakupów na wystawie paryskiej.

*

Wkrótce po przybyciu i chwilowym odpoczynku jego królewska Mość zasiadł do obiadu.

Kuchnia szacha jest francuska, lecz sosy przyrządza kuchmistrz perski.

Władca Iranu używa cygar, papierosów i nargilów.

Świta ciągnie przeważnie nargile.

Dawniej, tak szach, jak i jego otoczenie obywało się bez widelców, biorąc posiłek z talerza palcami, obecnie wszyscy spożywają po europejsku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości opracowuje nowe przepisy, mające na celu uchronienie towarzystw akcyjnych i instytucyj bankierskich od bankructw prywatnych.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum finansów zwróciło obecnie baczną uwagę na działalność Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, prosząc mianowicie o komunikowanie temuż ministerjum treści rozpraw, referatów i t. d. P. minister polecił jednocześnie możliwie uwzględniać projekty Towarzystwa. Prezydujący w głównym komitecie Towarzystwa, hr. Ignatjew, złożył p. ministrowi za to piśmienne podziękowanie w imieniu instytucji.

= Inspektor rządowy kolei żelaznych z uwagi, że dotychczas nie zostały w drodze prawodawczej wydane przepisy, określające szczegółowo porządek, w jaki sposób ajenci kolejowi mają okazywać współudział służbie żandarmsko-policyjnej, za obowiązek ajentów w tym względzie uważa. przywoływanie osób, przekraczających wymagania prawne lub inne, obowiązujące ich postanowienia rządowe, do należytego porządku, a w przeciwnym razie oddawanie tych osób w ręce władzy żandarmsko-policyjnej. Nie należy przez to rozumieć przyaresztowania ich lub zatrzymania jakiegokolwiekbądź, stanowiącego ich własność przedmiotu, lecz w razie ujawnionego z ich strony oporu, działalność służby kolejowej ma się ograniczać na żądaniu sformowania odpowiedniego protokółu i przedstawienia takowego swej władzy. Nadto inspektor wyjaśnia, że cała służba kolejowa wogóle w stosunkach z publicznością, a w szczególności z osobami, pozostającemi w służbie rządowej, obowiązaną jest zachowywać się nie z wysokiem poważaniem, lecz bezwarunkowo w tonie jaknajgrzeczniejszym, inaczej bowiem ajenci, nie stosujący się do powyższego, będą pociągani do odpowiedzialności.

= Według świeżo zatwierdzonych przepisów, numeracja wszystkich wagonów kolei terespolskiej zmienioną zostanie. Celem więc ułatwienia warsztatom mechanicznym możliwie śpiesznego przenumerowania, polecono zawiadowcom stacyj Praga i Brześć nie ładować towarów do wagonów, których termin dwuletniej rewizji upłynął, lecz bezzwłocznie dostawiać je do warsztatów mechanicznych dla zrewidowania.

= W rozkazie p. ober policmajstra zamieszczono co następuje: „Z otrzymanych od pp. komisarzy cyrkułowych wiadomości o rewizji w domach czynności meldunkowych okazuje się, iż rewizje te odbywają się w kilku cyrkułach nie zupełnie prawidłowo. Z uwagi więc, iż nadzór nad akuratnem spełnianiem przepisów meldunkowych stanowi zasadniczy i jeden z główniejszych obowiązków policji, polecam komisarzom oraz ich pomocnikom działalność w powyższym kierunku należycie wzmocnić".

= Ponieważ nie zawsze można wytrzeć sadze ze wszystkich kominów a zwłaszcza fabrycznych, przeto p. o. oberpolicmajstra poleca naczelnikowi straży ogniowej, aby w razie potrzeby wypalenia tych sadzy była każdorazowo wysyłaną komisja, złożona z brandmajstrów i budowniczych, dla zupełnego obejrzenia, czy ściany kominowe są dostatecznie wytrzymałe, zaś przy samej czynności wypalania sadzy należy zachować wszystkie potrzebne środki ostrożności.

= Rząd gubernjalny zezwolił na przebrukowanie szosy górczewskiej na przestrzeni od stacji Warszawa drogi nadwiślańskiej do stacji Warszawa drogi obwodowej. Licytacja na roboty wspomniane odbędzie się w dniu 12-ym czerwca r. b. w kancelarji zarządu gubernjalnego od sumy rs. 5843 kop. 13.

= Stosownie do projektu, zatwierdzonego na r. b. przez magistrat, a dotyczącego ułożenia nowych rur gazowych rozpocznie w bieżącym tygodniu zarząd gazowy układać rury magistralne na Tamce, Solcu i Ludnej.

= W bieżącym tygodniu rozpocznie się układanie rur wodociągowych ze wstrzymaniem komunikacji po jednej stronie na następujących ulicach: dzisiaj na ulicy Siennej od Marszałkowskiej do Sosnowej; na Zielnej od Chmielnej do Królewskiej i na Solcu od alei Jerozolimskiej do Mącznej; w piątek zaś rozpoczną się roboty wodociągowe w przedłużeniu ulicy Miodowej od Krakowskiego-Przedmieścia do Senatorskiej. Ponieważ na nowo otworzonej ulicy wybudowane są już wpusty uliczne i zaprowadzone rury gazowe, przeto po ułożeniu rur wodociągowych przystąpi magistrat do zabrukowania ulicy, co w drugiej połowie czerwca nastąpi. Roboty wodociągowe prowadzone będą pod kierunkiem inżeniera Preyssa.

= W dalszym ciągu prowadzonych robót kanalizacyjnych ulica Podwale na przestrzeni od placu Zamkowego do Kapitulnej zostaje dla przejazdu zamkniętą.

= Ogólne zebranie Towarzystwa ogrodniczego za maj odbędzie się we środę d. 29-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w hotelu Europejskim. Porządek dzienny obejmuje: a) odczytanie protokółu; b) sprawozdanie z czynności zarządu za ubiegły miesiąc; c) odezwy członków z prowincji z odpowiedzią p. E. Jankowskiego; b) sprawozdanie z byłej wystawy kwiatowej (sezonowej); e) odpowiedź na interpelację p. Jachowicza; f) odczyt członka zarządu, dr. Karola Jurkiewicza „o rodzinie storczyków", z okazji b. wystawy; g) losowanie roślin. Nadto, **tegoż dnia o godz. 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa** (Chmielna 14) odbędzie się roczne zebranie uczestników warszawskiego Stowarzyszenia sprzedaży owoców.

= Prezes kolei iwangrodzkiej, p. Jan Bloch, wyjeżdża do Petersburga.

= Wystawa Kostrzewskiego.

Gromadzenie obrazów na wystawę Kostrzewskiego już się rozpoczęło.

Wielu właścicieli prac znanego humorysty, nie czekając na wezwanie, nadsyła obrazy i szkice do salonu Krywulta.

Pan Franciszek, dbający o malowniczą stronę wystawy, dostarczył kilka wielkich kartonów, któremi będzie ubrane wejście.

Słyszeliśmy także o oryginalnych afiszach, według rysunków sympatycznego artysty.

= „Fryne".

W lokalu Towarzystwa sztuk pięknych odgłos hebla i piły, tudzież stuk młotków przerywa zwykle panującą ciszę.

Stolarze i tapicerzy pod wodzą gospodarza pracują nad dekoracyjną stroną wystawy obrazu Henryka Siemiradzkiego p. t. „Fryne w Eleusis".

Wielkich rozmiarów płótno znakomitego artysty znajduje się jeszcze w pace, z której będzie wydobyte dopiero w przyszły czwartek.

„Fryne" zajmie środkowy salon gmachu, przyczem warunki światła będą ściśle zastosowane do wymagań obrazu.

= Wyścigi w Moskwie.

W dniu onegdajszym odbyły się w Moskwie pierwsze tegoroczne wyścigi na polu Chodyńskiem.

Wszystkich biegów było cztery.

W pierwszej gonitwie, t. zw. „wstępnej", o nagrodę 2,000 rs. (dla trzylatków), stanęła pierwsza u mety „Estafette" hr. G. Ribeaupierre'a, po niej zaś „Sławianofilka" G. Woroncowa i sp.

W drugim biegu „prostym", przestrzeń półtory wiorsty przebył pierwszy „Druh" braci E. i S. Iljenków, zdobywając 2,000 rs. nagrody.

Następny trzeci bieg „zachęty" stanowił przestrzeń $1\frac{1}{2}$ wiorsty, a zwycięzcą o nagrodę 800 rs. został „Maks" braci Iłowajskich.

Wreszcie w wielkim *handicapie* pierwszy stanął u mety „Girej" p. E. von Willbrandta, zdobywając 1,500 rs. nagrody.

Wszystkich gonitw wiosennych będzie 12, które mają trwać do d. 30-go czerwca.

= Dla wystawców.

W końcu bieżącego miesiąca ukończą swoje prace komisje sądzące okazy na wystawie w Muzeum.

W pierwszych dniach czerwca zbierze się komitet wystawy i po przejrzeniu rezultatów czynności komisyj, przedstawi te wyniki komitetowi Muzeum, który zatwierdzi nagrody przed d. 10-ym czerwca.

= Do Kairu.

W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy p. Mieczysław Krudowski, buchalter, dla objęcia posady głównego buchaltera w jednym z pierwszorzędnych domów handlowych w Kairze.

Rodak nasz zrobił 6-letni kontrakt, zapewniający mu 18,000 franków rocznej pensji, jednorazowo zaś na koszta podróży p. Krudowski otrzymał 4,000 franków.

= Żeglugi.

Onegdaj cztery parostatki administracji żeglugi Fajansa przewiozły 1318 osób, zaś dwa statki żeglugi płocko-włocławskiej—360.

Wczoraj przybył do Warszawy parowiec towarowy „Konstanty", zkąd odejdzie z towarami dla kupców z Płocka i Włocławka.

Z powodu, iż brzeg warszawski coraz więcej jest zasypywany piaskiem, utrudniającym przybijanie statków, administracja żeglugi parowej Fajansa zamierza budować pomost, wchodzący od brzegu w głąb Wisły.

= Parasolki sezonowe.

W pewnym sklepie ukazały się parasolki, imitujące liście warzyw, jako to: sałaty, szpinaku i kapusty.

Parasolki te sprowadzone zostały z Paryża.

= Na sposoby!...

Przy ostatniej subskrybcji na nową pożyczkę, która u nas dała bardzo mierne rezultaty, z większych sum zapisał bank handlowy rs. 300,000 i dom Radziszewski i Sp. rs. 250,000; powtórzyła się więc zwykła, dość śmieszna historja, towarzysząca stale u nas subskrypcjom.

Ponieważ podpisanie większej sumy wymaga większego kapitału, a daje mniejsze widoki przy repartycji, interesowani podpisują olbrzymią masę sum drobnych.

Z tego też powodu p. M. X. podpisał mnóstwo sum drobnych, jako Michał X., Mojżesz X., Mosiek X., Moryc X., Mendel X. i t. d.

Liczebnie więc podpisów zebrało się wiele.

= Fatalne powietrze.

Jedna z prenumeratorek zwraca się za naszem pośrednictwem ze skargą do komisji sanitarnej w następującej sprawie.

W pewnej większej posesji na Wareckiej odbywa się od kilku nocy oczyszczanie ustępów bez użycia jakichkolwiek środków dezynfekcyjnych.

Aparaty Bergera są czynne od godziny 11-ej wieczorem do 6-ej rano.

Liczni mieszkańcy tej posesji, jak również sąsiednich, pomimo szczelnie zamykanych okien, mają w lokalach okropne powietrze, które nie pozwala im nawet usnąć spokojnie.

Ponieważ podobne oczyszczanie jeszcze ma potrwać kilka nocy, spodziewać się więc należy, że odnośna władza poleci użycie właściwych środków dezynfekcyjnych; oprócz bowiem samej nieprzyjemności dla nosów, chodzi tu o zdrowie paruset osób.

= Na cmentarzu.

W swoim czasie podaliśmy obszerny artykuł, dotyczący zalania grobów rodzinnych na cmentarzu powązkowskim.

Przewidywania nasze sprawdziły się: z długiej listy, jakąśmy w tamtym artykule przytoczyli, wiele grobów do dziś dnia zalanych jest wodą, pomimo pompowania.

Wczoraj służba cmentarna przez cały dzień zajęta była wydobywaniem kubłami wody z grobów.

Najbardziej zalane były groby rodziny: Skorupskich, Zdorowa i Pągowskich, w których woda dosięgała przeszło trzech łokci, a trumny literalnie pływały.

Koło parkanu obok wiatraków i koło czwartej bramy, idąc w lewo od alei głównej, groby się pozapadały i uformowały się dwie, pełne żab, cuchnące sadzawki.

Ramiona krzyżów wychylają się zaledwie z pod wody, a po powierzchni pływają wianki.

= Szczegóły pożaru.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pożarze wagonu sypialnego (Towarzystwa *Wagons de lits*) w pociągu petersburskim, dodajemy jeszcze kilka szczegółów.

Ogień spostrzeżono między stacjami Wilnem a Wilejką.

Kiedy maszynista pociąg zatrzymał, wystraszeni pasażerowie szybko wyskakiwali.

Po przejściu pierwszego przestrachu pułkownik inżenierji Fabricius, jadący z rodziną do Petersburga, z przerażeniem spostrzegł, iż brakuje bony z kilkoletnim synkiem.

Ratunek okazał się spóźniony.

Dziecko i bona zostali uduszeni dymem, a z wagonu wydobyto zwłoki dwojga ofiar.

Przyczyna pożaru nikomu nie jest wiadoma.

Energiczne śledztwo w tym względzie zarządzono.

= Kradzieże.

W sklepie szewckim pod nrem 6-ym przy ul. Gęsiej skradziono towar wartości 156 rs.; złodziejki: Ludwika i Marja siostry Bematowe z częścią łupu przytrzymano. — Przy ulicy Krochmalnej pod nrem 70-ym, z mieszkania Szwarcowej skradziono złote kolczyki. — Pod nrem 15-ym przy ul. Mirowskiej, u Bazylego Matrowa spełniono kradzież garderoby; złodzieja, Józefa Kwiatkowskiego ujęto. — Podczas odbywanej licytacji w domu pod nrem 9-ym przy ul. Granicznej, Herszowi Kulkowi skradziono złoty zegarek.—Z tratew u brzegu Saskiej Kępy skradziono w nocy 14 podkładów dębowych nacechowanych literami: G. H. B.

= Zabłąkane dzieci.

Zamieszkały przy ul. Piwnej pod nrem 48-ym Zygmunt Szymański, liczący 4 lata, blondynek, wyszedłszy onegdaj na ulicę boso, w garniturku bronzowym, zaginął.

W kancelarji cyrkułu powązkowskiego znajduje się zabłąkany chłopczyk, ubrany biednie.

= Z ulicy.

Nocy wczorajszej podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś mężczyznę, który został odwieziony do szpitala zapasowego.

Przy nieznajomym znaleziono karteczkę z nazwiskiem: Teodor Czyszkowski.

Przy wyjściu z cukierni w gmachu teatru upadł rażony atakiem apoplektycznym p. Silberfeld, buchhalter.

Chorego odwieziono do mieszkania pod nrem 147-ym przy ul. Marszałkowskiej.

= Skaleczenie.

W dniu wczorajszym pod nrem 2-im przy ul. Zakroczymskiej wiatr zerwał lufcik, który spadł na głowę przechodzącej Elżbiety Wodzyńskiej.

Rozbite szkło pokaleczyło twarz kobiety, którą po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do mieszkania.

= Najechanie.

Wagon tramwajowy nr. 43, na ul. Przechodniej najechał na wóz ładowny.

Wskutek gwałtownego uderzenia wóz przewrócił się, a furman, Szlama Grudziński boleśnie się potłukł.

= Przy huśtawce.

Słuszność uwagi p. A. M., aby ogradzano huśtawki [illegible] znajduje potwierdzenie.

W posesji pod nrem 17-ym przy ul. Przyokopowej, [illegible]

tni chłopczyk Rozenbach został uderzony taką rozbujaną huśtawką w głowę.

Malec otrzymał niebezpieczną ranę i stracił przytomność.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj po południu jakaś przyzwoicie ubrana kobieta, przechadzając się po bulwarze nad Wisłą od strony ulicy Dobrej, rzuciła się nagle do rzeki.

Pracujący przy wydobywaniu piasku przewoźnicy wyratowali tonącą.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj po południu w szynku na rogu ul. Mostowej i Rybaków, na siedzącego przy stoliku Michała Kolczyńskiego napadło dwóch czeladników szewckich: Adolf Zysk i Józef Bazylski, którzy bez żadnego powodu pokaleczyli mu głowę i ręce, poczem zbiegli.

Łotrów policja ujęła.

Poranionego odwieziono bezzwłocznie do szpitala św. Rocha.

= Zbrodnia.

Antoni Grajek, włościanin wsi Wola, powracając wczoraj do domu został napadnięty przez nieznajomego człowieka, który naprzeciwko domu pod nrem 89-ym przy ul. Karolkowej zadał mu nożem śmiertelny cios w brzuch.

G. padł na bruk w stanie nieprzytomnym, a złoczyńca zdołał zbiedz.

Pomoc lekarską ranionemu natychmiast udzielono; śledztwo w toku.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

A więc faktyczna separacja dwóch dróg, od tylu lat z sobą połączonych, już nastąpiła.

Zamiast społem, jak to bywało od lat dawnych, na żądanie belgijczyków, każda z rad oddzielnie wybrała sobie przewodników.

Na drodze wiedeńskiej po dokonanem głosowaniu okazało się, że pięciu nowych członków głosowało za panem Gołowinem, który też tą większością wybrany został na prezesa.

Po dokonaniu tego wyboru, cudzoziemcy głosowali za panem Leopoldem Kronenbergiem i Konstantym Górskim, gdy z kolei przyszła na porządek dzienny kwestja vice-prezesów.

Wybrani mandatów nie przyjęli, a pan Leopold Kronenberg oświadczył, że tak długo zostanie prezesem, dopóki wybór pana Gołowina nie uzyska sankcji ministerjalnej.

Nowo kreowani członkowie nie liczyli widać na odmowę ze strony pp. Kronenberga i Górskiego, skoro zaskoczeni właśnie tą odmową, nie wiedząc, kogo wybrać na vice-prezesów, prosili o odroczenie tej kwestji do przyszłego posiedzenia rady.

Z kolei pan prezes Kronenberg oświadczył, że gdy kwestja dywidendy i konwersji nie uzyskała na ostatniem zebraniu ogólnem większości trzech czwartych głosów, oba te nierozstrzygnięte przedmioty muszą być, zgodnie z ustawą, zdecydowane przez nowe zgromadzenie ogólne, mające się odbyć za dni piętnaście.

Przeciwko temu belgijczycy silnie oponowali, domagając się zgromadzenia ogólnego na lipiec i dzięki większości, jaką obecnie posiadają, przegłosowali wniosek prezesa rady. Mimo to, inspektor rządowy, trzymając się ściśle ustawy, przeciwko uchwale zaprotestował.

Co teraz będzie?...

Rada drogi bydgoskiej załatwiła się szybko. Przez aklamację wybrani zostali na prezesa p. Leopold Kronenberg, a na vice-prezesów p. Konstanty Górski i książę Lubomirski.

Stało się tedy wedle naszego przewidywania. Drogi wiedeńska i bydgoska będą odtąd rządzone przez dwóch prezesów i czterech vice-prezesów.

Ciekawi teraz jesteśmy, co będzie z zarządem drogi, skoro wybór dyrektora zależy od obu rad, ustawa bowiem przewiduje tylko dyrekcję wspólną obu drogom.

Wątpimy, czy belgijczycy zdołają wybrnąć z tego chaosu.

Kończąc tę wzmiankę o wczorajszej sesji nie możemy nie wyrazić całego uznania dla mniejszości w radzie kolei wiedeńskiej, która nie zrażając się wcale trudnościami, spełniła swój obowiązek, pozostawszy na zagrożonem stanowisku.

*

Z miasta dochodzi nas pogłoska, że jeden z dyrektorów kolei wiedeńskiej, p. Strasburger, zamierza usunąć się z zajmowanego stanowiska. Te same pogłoski głoszą dalej, że jako przedstawiciel interesów grupy belgijskich akcjonarjuszów tej kolei, ma pozostać w Warszawie na czas dłuższy inżenier, p. Guillet, któremu też ma być powierzonem kierowanie projektowanemi w zarządzie kolei reformami.

*

Donoszą dzienniki zagraniczne, iż na nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów mają przybyć do Warszawy akcjonarjusze belgijscy w pełnej liczbie, celem popierania wniosku konwersji obligacji.

*

Dziennik brukselski *La Cote libre*, służący za organ p. Lysena, zamieszcza w swoim numerze piątkowym co następuje:

„W chwili oddawania numeru pod prasę nie otrzymaliśmy jeszcze wiadomości telegraficznych, jakich oczekujemy niecierpliwie z Warszawy. Nadejdą one prawdopodobnie wieczorem i damy o nich wiedzieć czytelnikom za pomocą dodatków nadzwyczajnych.

Wiemy o tem, iż zebranie akcjonarjuszów będzie wyjątkowo liczne. Około dwudziestu naszych przyjaciół z Belgji, około dwunastu z Francji, sporo z Niemiec, kilku russkich i holendrów udało się do Warszawy bronić systemu reform i oszczędności, których nie przestajemy zalecać w interesie Towarzystwa. Spodziewamy się, nie bez podstaw, że obok siły argumentów, będziemy mieli po naszej stronie i siłę cyfry.

Jakiekolwiek będą zresztą uchwały i postanowienia zgromadzenia, zdaje się, iż zdołano nareszcie na dyrekcję jeneralną kolei i na cały tok przedsiębiorstwa rzucić promień światła tak dojmujący, że nie będzie podobnem odtąd uchylać ich z pod kontroli interesowanych.

Już sam ten wynik rzeczy jest bardzo ważnym. Zauważyć należy w istocie, że towarzystwo kolei warszawsko-wiedeńskiej nie może szukać w przyszłem powiększeniu swojego przychodu środka do hojnego uposażenia akcjonarjuszów, jak się to dzieje u większej części towarzystw kolejowych; dochody jej i ogólne warunki eksploatacji są wszakże takie, iż suma 15 do 20 rubli będzie mogła stanowić odtąd wysokość minimalną dywidendy, jeżeli administracja położy sprężyście koniec mnogim nadużyciom i postara się o zrealizowanie planu oszczędności, obejmującego wszystkie działy”.

*

Według *Gaz. handl.*, p. Lysen w dniu zebrania ogólnego, w piątek, nabył w drodze telegraficznej 3000 akcyj kolei w.-wied. w Bruksélli, zaofiarowanych tam ze strony niemieckiej.

Jeżeliby były one przez poprzedniego właściciela w terminie zameldowane na sesję, mogły zdecydować o losach walki.

*

Akcje kolei warsz.-wied. spadły w Berlinie w sobotę o 4—$5\frac{1}{2}$%: notowano je po 260 i $258\frac{1}{2}$.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zebranie ogólne tutejszego stowarzyszenia sprzedaży owoców odbędzie się jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego.

— Jutro, w kancelarji zarządu uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się licytacja na oprawę książek, dzienników i t. p. dla uniwersytetu i bibljoteki uniwersyteckiej w ciągu lat dwóch, t. j. do d. 29-go maja r. 1891-go. Do licytacji dopuszczeni być mogą tylko majstrowie cechowi, po złożeniu kaucji w sumie 350 rs.

— Jutro, w urzędzie powiatowym nowomińskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie budynków miejskich w m. Nowo-Minsku od rs. 308 kop. 76.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na odrestaurowanie budynków dawnego magazynu solnego w osadzie Bobrownikach od rs. 1,758 kop. 8.

— Jutro, w kancelarji rady gubernjalnej lubelskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na budowę murowanych ustępów przy szpitalu św. Aleksandra w m. Hrubieszowie i na urządzenie tamże łazienek od rs. 1,978 kop. 10.

— Jutro, w radzie gubernjalnej lubelskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa ze wsi Świdnik Duży, należącej do szpitala św. Wincentego w Lublinie, a mianowicie z okręgu IV-go, poręby № 11 od rs. 1,543 kop. 76; w tymże okręgu, poręby № 12 od rs. 1,510 kop. 80; w okręgu I-ym, poręby № 1 od rs. 3,239 kop. 99.

— Zamienione na majówce niedzielnej do Brzegów palto jest do odebrania w biurze naszej redakcji.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Bronisław Dębski,

obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 49, zmarł dnia 25-go maja r. b. Nieutulona w żalu żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Pieścideł dnia 28-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu odbyć się mające, a w dniu następnym do kościoła parafjalnego w Grodzcu na pogrzeb i żałobne nabożeństwo na godz. **10-tą** rano. 2—1866

Ś. † P.

JAN syn JANA KUŁAKÓW,

pracownik firmy Tow. **Braci K. i S. Popów**, zmarł dnia 13/25 maja r. b., w wieku lat 54. Siostra wraz ze swoim mężem pogrążoni w głębokim smutku, zawiadamiają krewnych i znajomych, iż wyprowadzenie zwłok nastąpi po odbytem nabożeństwie żałobnem we cerkwi św. Trójcy przy ulicy Podwal w dniu 16/28 maja, tj. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, na cmentarz wolski. 2—683

† Ś. p. Marja z Wójcickich **Cieślińska**, żona urzędnika drogi żel. wars.-wied., lat 37, po długich cierpieniach, zmarła dnia 25 maja. Pozostały mąż wraz z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na eksportację dnia 28-go maja, tj. we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —1864

† We środę, to jest dnia 29-go maja r. b., jako w wigilję imienin ś. p. Feliksa **Higersbergera**, obywatela ziemskiego i sędziego gminnego w powiecie gostyńskim, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk.-Przedm., o godzinie **11-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Takież same nabożeństwa odbędą się w piątek, to jest dnia 31-go maja, w mieście powiatowem Gostyninie i w kościele parafjalnym w Trembkach. 2—1865—

† Dnia 29-go maja r. b., to jest we środę jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Seweryna **Kuleszy**, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1861—

† We środę, to jest dnia 29-go maja, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Feliksa **Jabłonowskiego**, niegdy doktora medycyny, o czem zawiadamia się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1849

† W dniu 29-ym maja, tj. we środę, jako w wigilję imienin ś. p. Feliksa **Rosińskiego**, b. rz. radcy stanu, naczelnego prokuratora X-go departamentu b. senatu, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które strapiona córka zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1867

B. P.

Golda Meizels,

WDOWA,

przeniosła się do wieczności. Pozostali zięciowie, córki i synowie zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym maja, to jest we wtorek o godzinie **12-ej** w południe z ulicy Mostowej № 2, na cmentarz izraelski. 2—686—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 27-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszony został następujący reskrypt Najwyższy do przewodniczącego w komitecie ministrów: Opatrzność Boska ocaliła Mnie, Najjaśniejszą Panią i Dzieci Nasze od niechybnej śmierci w dniu rozbicia pociągu, w d. 29-ym października 1888-go roku. Do jednomyślnego i głębokiego uczucia wdzięczności, łączącego wszystkich russkich we wspólnej modlitwie do Boga, łączyło się gorące pragnienie poznania przyczyn nieszczęścia, o którem sama myśl wywołała powszechne przerażenie. Obecnie śledztwo przedwstępne o tym wypadku wyjaśniło, że przyczyny jego mieszczą się w lekceważeniu i nieostrożności urzędników, nie tylko prywatnych, lecz i rządowych a zarazem w osłabieniu u tych ostatnich pojęcia obowiązku, który winien ich skłaniać do nieustannej czujności przy użyciu powierzonej im władzy. W zwykłym porządku rzeczy przebieg sprawy należałoby powierzyć sądowi kryminalnemu w celu ścigania osób, na których cięży oskarżenie, lecz dopełniony nad Nami cud łaski Boskiej wśród powszechnej nieostrożności skłania Mnie do upatrywania w obecnym wypadku groźnej wskazówki dla każdej z ustanowionych władz, aby ściśle wykonywały należące do nich obowiązki. Z tego względu uznaję za możebne zastosować łaskę Monarszą względem winnych, i postanowiłem: 1) śledztwo sądowe w sprawie katastrofy z d. 29-go października zawiesić; 2) polecić ministerjum komunikacji, aby zajęło się rozpatrzeniem wyjaśnionych w śledztwie nieprawidłowych działań i lekceważenia obowiązku urzędników w celu zastosowania do nich kar dyscyplinarnych, któreby usunęły na przyszłość wszelkie nieporządki w pełnieniu służby. Śledztwo zgromadziło liczne dane, świadczące o nieszczególnym stanie drogi żelaznej kursko-azowsko-charkowskiej. Wszystkie te dane nie mogą i nie powinny uledz zapomnieniu. W danych tych ministerjum komunikacji znajdzie ważne wskazówki co do przedsięwzięcia środków, mających na celu usunięcie nie tylko na wspomnianej drodze żelaznej, lecz i na innych nieporządków, które zmniejszają bezpieczeństwo i przeszkadzają prawidłowemu rozwojowi służby kolejowej. W tym celu wszystko, co się mieści w protokułach śledztwa, winno być zakomunikowane p. ministrowi komunikacji przez p. ministra sprawiedliwości. Treść powyższą pole-

cam panu podać do wiadomości wzmiankowanym ministrom.

Petersburg 27-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj po śniadaniu w pałacu Aniczkowskim szach o godz. 2-ej po południu wyjechał z Petersburga koleją warszawską. Szachowi towarzyszyli: J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, i Ich C. W. W. Książęta. Ich C. Wysokości dojechali do Gatczyny. Również wczoraj J. C. Mość Najjaśniejszy Pan wręczył szachowi swój portret, ozdobiony brylantami do noszenia na piersiach na wstędze św. Andrzeja.

Praga czeska 25-go maja. — (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Magistrat zasekwestrował dziesięć tysięcy kaucji towarzystwa tramwajowego.

Wiedeń 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Doniesienia *Figara* o nowem ścieśnieniu węzłów sojuszu pomiędzy Włochami i Niemcami uważane są tutaj za bajkę. Przymierze zostało przedłużonem na czas nieograniczony, podobnie jak z Austrją, i zawiera tak zwane artykuły sekretne, dotyczące wypadków *casus belli* i wzajemnej pomocy wojskowej. O wszelkich naradach z Crispim otrzymywał hrabia Kalnoky dokładne relacje od księcia Bismarka.

Wiedeń 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do konsorcjum przyjmującego pożyczkę propinacyjną galicyjską przystąpiły podobno dwie instytucje bankowe berlińskie, a mianowicie: Deutsche Bank i Dresdner Bank. Na wiadomość o utrzymaniu się na licytacji wspomnianej pożyczki Länderbanku i Bankvereinu, akcje tych zakładów poszły w górę.

Wiedeń 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wskutek nalegania wspólnych ministrów, Tisza zmuszonym jest przyśpieszyć zamknięcie sejmu węgierskiego, aby delegacje wspólne koniecznie w dniu 15-ym czerwca mogły się zebrać.

Lwów 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komitet centralny Wschodniej Galicji zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury dla gmin wiejskich: Bóbrka, właściciel dóbr Hensel; Buczacz hr. Władysław Wolański; Czortków hr. Mikołaj Wolański; Jaworów hr. Szeptycki; Rudki Rajski; Śniatyn właściciel dóbr Moyssa; Tarnopol Korytowski; Tłumacz ks. Sawa; Horodenka notarjusz Lenartowicz.

Budapeszt 27-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — W sferach opozycyjnych zapewniają, że w łonie gabinetu toczy się już teraz głucha walka pomiędzy Tiszą a świeżo mianowanym ministrem sprawiedliwości Szilagyim, który domaga się przyspieszenia i rozszerzenia reform.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że cesarz Wilhelm i król Humbert wystosowali do cesarza Franciszka-Józefa wspólne pismo w najserdeczniejszych wyrazach. Cesarz austrjacki odpowiedział, że Austrja duchem uczestniczy w festynach berlińskich.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król Humbert odbył dzisiaj w Frankfurcie przegląd swojego pułku i spotkał się tamże z cesarzową Fryderykową, poczem udał się w dalszą podróż.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz Wilhelm miał zamiar odwiedzenia Bukaresztu i Belgradu.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsza *Kreutzzeitung* nazywa „bezczelnością francuską" głosy dzienników paryskich z powodu projektowanej chwilowo a już w sobotę zaniechanej podróży wspólnej króla Humberta i cesarza Wilhelma do Sztrassburga.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słychać, że pomiędzy Berlinem i Bernem nastąpiła wymiana not dyplomatycznych z powodu sprawy Wohlgemutha.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Bismark zamierza w przyszłym tygodniu odjechać do Friedrichsruhe.

Berlin 26 go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybywa tu nadzwyczajny poseł dworu greckiego celem podpisania kontraktu małżeństwa pomiędzy królewiczem greckim a księżniczką Zofią niemiecką.

Ateny 27-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Król będzie obecnym na wielkich ćwiczeniach armji greckiej pod Tebami.

Londyn 27-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd indyjski przyjął ofertę krajowych książąt Pendżabu na dostarczanie wojska. Wyznaczono sześciu oficerów, którzy mają zreorganizować wojska tych książąt, celem wytworzenia z nich kilkotysięcznej, wyćwiczonej na wzór europejski, armii.

Belgrad 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ludność podburzona zelżyła odbywający się tutaj wiec postępowców. Żandarmerja przywróciła porządek. Tłum ranił kilku żandarmów, którzy strzelali i ranili dwie osoby.

Belgrad 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zaburzenia wczorajsze trwały pięć godzin. Tłum ścigając postępowców zburzył jeden hotel i wybił okna w pomieszkaniu Garaszanina. Skonstatowano, że postępowcy pierwsi zaczęli strzelać. Garaszanin położył podobno trupem jednego studenta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*). — Jakkolwiek główna przyczyna zniżki nie została usuniętą, a tem samem dobra zwyżkowa tendencja nie wstąpiła jeszcze w swe prawa, to jednak dzisiejsze zebranie zaliczonem być może do zwyżkowo usposobionych. Tym razem pobudka wyszła z Wiednia, ktory nadesłał liczne zlecenia do kupna, przyczyniwszy się w pierwszej linji do podniesienia kursu kredytówek o $1^{9}/_{10}\%$. Nadto korzystnie wpłynęła na dążność giełdy obfitość gotówki, którą dzisiaj na cele regulacyjne cokolwiek łatwiej otrzymać można było. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 60 fen., podczas gdy w końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 216.75, i zyskały następnie 25 fen., podniosły się o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen.. krótki Petersburg natomiast spadł o 10 fen., długi zaś o 80 fen. Wiedeń krótki poprawił się o 20 fen. (172.50), a długi spadł o tyleż (171.80). Bez zmian notowano pożyczki wschodnie, listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne, listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą. Mniej płacono za pożyczki konsolidowane, kupony celne i 5% konsolidy z r. 1884. Dyskonto prywatne obniżyło się o $^{1}/_{8}\%$. Ceny żyta tańsze o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i 2 marki w dostawowym.

Berlin 27-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	166.60
Wek. na Petersb. krót.	215.90	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	138.25
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	142.50
Listy zast. serji I-ej	64.80		

Kursa z dnia 25-go maja: 218.10, 216.50, 216.—, 214.—, 216.50, 67.40, 64.80, 164.70, 140.—, 144.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 27-go maja. — Dowozy na targ dzisiejszy były mocne, pomimo to nie ma amatorów na towar; usposobienie było słabe, obroty dość ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar kupowano po 6 rs., za białą płacono 5.70. Żyta oficrowano tylko 300 korcy, wyborowe gatunki osiągały 3.75 do 3.80, innemi gatunkami nie zajmowano się. Owsa dostawiono zaledwie, 100 korcy, gatunki średnie, sprzedawano po 2.60 i 2.75. 130 korcy dobrego jęczmienia sprzedano po 4. Wystawiono też na sprzedaż 100 korcy grochu, które jednakże nabywcy nie znalazły. — Wczoraj targ praski, pomimo miernego udziału kupujących słabo był usposobiony, przy wyraźnie zniżkowej dążności notowań. Dowozy znaczne, wynosiły 64 wagony. Żyta nadesłano 12 wadonów, usposobienie słabe, wyborowe kupowano po 67—68 kop.. średnie po 64—66 kop., ordynaryjne po po 60 do 62 kop. Dowozy owsa bardzo znaczne 43 wagony, ceny niższe, wyborowy towar kupowano po 76—78 kop., średni 68—75 kop., ordynaryjny 62—64 kop. Gryka mocno 80—93 kop. Jęczmień słabo 70—80 kop. Kasza jaglana coraz słabiej, średnia 105—114 kop., ordynaryjna 90—97 kop.

Targ na Pradze dnia 27-go maja.—Dziś z powodu święta dworskiego, kolej terespolska była zamknięta, w magazynach tranzytowych dokonano zaledwie kilka tranzakcyj. Sprzedano tylko 3 wagony kaszy jaglanej po 107—111 kop. za towar średni i po 95 za ordynaryjny. Owsa sprzedano tylko 2 wagony po cenach wczorajszych za wyborowy płacono 76—78 kop., za średni 66—74 kop., za ordynaryjny 61—65 kop. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Gdańsk 25-go maja.— Pszenica krajowa miała mały obrót i pozostała bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 121 f. 118 m., 120 f. 119 m., szklistą 120 funt. 126 m. 128 f. 130 m., jasno-pstrą 125/6 f. 133 m., wysoko-pstrą 130/1 f. 136 m., za russką transito czerwoną obsadzoną 122 f. 117 m. Girka 122 f. 118 m. za tonnę. Terminy transito na czerwiec-lipiec 133 mar. płacone, na lipiec-sierpień 133½ m. płacono, na wrzesień-październik 133½ mar. płacono, na październik-listopad 133 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto krajowe bez obrotów, tranzytowe słabo. Płacono za polskie transito 119 f. 85 m., russkie transito 120 f. 87 m. 120 do 123 f. 86 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 92 m. w płaceniu, tranzytowe 91 m. w żądaniu, 90 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 142 m. w żądaniu, 141½ mar w płaceniu, na lipiec sierpień krajowe 140½ m. w żądaniu, na wrzesień-październik dolno polskie 93 mar. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 m., tranzytowego 89 m. Jęczmień targowano russki transito 101 f. do 104 83 m., 103 f. 84 m., jasny 107 funt. 95 m. za tonnę. Owies krajowy osiągnął 139, 140, 142 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 m., średnie 3.55 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35½ mar. w żądaniu płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu bardzo mocno. Kurs w Gdańsku 219.15 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zolinie.* — Obraz szczęścia, pojęty niezmiernie idealnie i poetycznie, robi wrażenie nieco mdłe. Takie pojęcie szczęścia spotykamy często w mniej lub więcej udatnych poezjach, tam jednak pewna afektacja uchodzi. Narzekania na spaczenie ideałów, oraz biadania nad kultem złotego cielca jest już spowszedniałą piosenką. Rzecz napisana zręcznie, ale nie do druku.

— *Panu Kazimierzowi M.*—Dr. Geppner i Kamocki.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 26-go g. 9 w.	744.7	59	PdW	20.7	16.5
D. 27-go g. 7 r.	744.5	63	PdW	17.4	13.9
„ g. 1 pp.	744.4	49	Pd	24.6	19.6

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.5=R. 10.8; „ najwyższa C. 25.6=R. 20.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 15 (27) Мая 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).